

AGATA KURPISZ

MICHAEL DANA GIOIA

*SŁOWA*

Świat nie potrzebuje słów. Wyraża się  
w świetle słońca, w liściach i cieniach. Kamienie na ścieżce  
nie muszą zostać spisane, aby być prawdziwe.

Wiatr władający biegle liśćmi zna tylko narzecze istnienia.  
Pocałunek to wciąż pocałunek, choć nie padło ani słowo.

A jedno słowo wystarcza, by go przekształcić, zniekształcić -  
zakazany, niewinny, przelotny, małżeński, sekretny.

Samo miano pocałunku zdradza nerwowy pośpiech rąk  
przemykających po skórze czy ściskających ramię, powolne  
wygięcie szyi czy nóg, bezgłośny dotyk języków.

A jednak kamienie zdają się mniej prawdziwe tym, którzy nie umieją  
nazwać ich ani odczytać milczących sylab wyrytych w krzemionce.  
Czerwony kamień wart jest więcej ujrany jako jaspis -  
metamorficzny kwarc, pokrewny krzemieniowi, z którego Kiowa  
rzeźbili groty strzał. Nazwać oznacza poznać i zapamiętać.

Światło słońca nie potrzebuje pochwał za przebijanie chmur,  
za malowanie skał i liści blaskiem, za rozpuszczanie  
lśniących kropelek w chmurach, z których się zrodziły.  
Jasność dnia nie potrzebuje pochwał, a zatem wysławiamy ją -  
Wspanialszą od nas i próżnych słów, których się chwytamy.